

Marcin Urynowicz

"Dokąd dalej? Ruch syjonistyczny w Polsce (1944-1950)", Natalia Aleksion, Warszawa 2002 : [recenzja]

Pamięć i Sprawiedliwość 2/2 (4), 361-366

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE I POLEMIKI



Natalia Aleksion, *Dokąd dalej? Ruch syjonistyczny w Polsce (1944–1950)*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2002, ss. 311

Książka Natalii Aleksion należy z wielu względów do najciekawszych i najważniejszych prac poświęconych powojennym dziejom Żydów polskich, jakie się dotychczas ukazały. Jej podstawą jest praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. Jerzego Tomaszewskiego, obroniona na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego w 2002 r. Prezentuje tematykę bardzo rzadko poruszaną przez historyków polskich, której nikt jeszcze nie poświęcił monografii. Choćby z tego powodu nie powinna zostać pominięta przez nikogo, kto interesuje się powojennymi dziejami Żydów polskich. Jest to praca pionierska, co w określony sposób rzutuje na jej konstrukcję i zawartość, ale nie obniża przez to wartości naukowo-poznawczej.

Autorka postawiła przed sobą zadanie obszerniejsze niż tylko przedstawienie ruchu syjonistycznego w Polsce w latach 1944–1950. Czytelnik będzie miał okazję zapoznać się z ogólnymi problemami żydowskiego życia politycznego w tym okresie, sytuacją społeczności żydowskiej i jej relacjami z otoczeniem polskim, historią ruchu syjonistycznego na ziemiach polskich oraz stosunkami syjonistów z innymi organizacjami żydowskimi i partiami politycznymi.

Pierwszy rozdział poświęcony został historii ruchu syjonistycznego w Polsce do 1944 r. Znaleźć tu można informacje na temat początków syjonizmu na ziemiach polskich, jego rozwoju w okresie międzywojennym oraz historii pod okupacją hitlerowską. Wiele miejsca Autorka poświęca dziejom międzywojennym, omawia różnice dzielące poszczególne odłamy i partie syjonistyczne, kwestię podziału terytorialnego wynikającego jeszcze z okresu zaborów oraz problemy, przed jakimi stali ówczesni syjoniści: język, sposób emigracji oraz wizja żydowskiego społeczeństwa w Palestynie. Czytelnik ma możliwość zapoznać się z najważniejszymi stronnictwami syjonistycznymi, takimi jak: Organizacja Syjonistyczna, Syjonistyczna Partia Pracy Hitachdut, Poalej Syjon Prawica, Poalej Syjon Lewica, Mizrach, rewizjoniści z Włodzimierzem Żabotyńskim na czele i ich Nowa Organizacja Syjonistyczna itd. Znalazło się także miejsce na omówienie syjonistycznego ruchu skautowego, często przybudówek partyjnych – od ogólnych, skupiających młodzież różnych orientacji politycznych (Hechaluc), do elitarnych, dążących do skupienia najlepszych jednostek i stworzenia awangardy ruchu syjonistycznego (Haszomer Hacair). Rozdział ten kończy opis tragicznych

losów syjonistów pod okupacją sowiecką i niemiecką oraz ich udziału w antyhitlerowskim ruchu oporu, w Żydowskiej Organizacji Bojowej oraz Żydowskim Związku Wojskowym.

Rozdział drugi, *Ludność żydowska w Polsce 1944–1945*, przybliży czytelnikowi instytucje żydowskie, ogólną sytuację w Polsce tuż po zakończeniu II wojny światowej oraz reakcje społeczności żydowskiej na antysemityzm. Autorka dzieli instytucje na dwie kategorie. Pierwszą stanowią organizacje działające u boku krzepnącej władzy komunistycznej, zajmujące się przede wszystkim sprawami świeckimi, a drugą – zrzeszenia religijne, zwane także kongregacjami wyznaniowymi. Bardzo szybko główną organizacją żydowską w Polsce stał się Centralny Komitet Żydowski w Polsce. Nie zajmował się on jednak, mimo stosownego zapisu w statucie, sprawami religijnymi, co spowodowało, że jego funkcje nie pokrywały się z zadaniami zrzeszeń religijnych. Zapewne jednym z głównych powodów takiego stanu rzeczy był fakt, że – jak zostało to w książce zauważone – jego kierownictwo, składające się głównie z syjonistów i grupy komunistyczno-bundowskiej, toczyło zaciętą walkę o charakter Komitetu, a wszelkie stanowiska, także na prowincji, obsadzone były z klucza partyjnego. Komitet obejmował jednak wszelkie inne aspekty zorganizowanego życia żydowskiego w Polsce.

Autorka podkreśla wyjątkowo ciężką sytuację materialną ocalałych z holokaustu, nie wydaje się jednak, by w jakiś zasadniczy sposób odbiegała ona od sytuacji ogółu ludności polskiej. Natomiast niewątpliwie bardzo istotną kwestią, o której zapomnieć nie wolno, jest stan psychiczny ludności żydowskiej, żyjącej nie tylko w nastroju żałoby po najbliższych, ale także w atmosferze dokuczliwego antysemityzmu, którego eskalacja doprowadziła do licznych ofiar śmiertelnych oraz pogromów, jak w Krakowie i Kielcach. W tym wypadku Autorka stała na wysokości zadania.

Zapewne dla większości czytelników będzie dużym zaskoczeniem informacja o praktykach lokalnych ośrodków nowej władzy – tak bardzo, zdawałoby się, dalekiej od antysemityzmu (przynajmniej w pierwszych latach powojennych) – takich jak: łapanie Żydów na roboty przymusowe, drukowanie dla ludności żydowskiej odrębnych kart meldunkowych czy zezwolenia na zamieszkiwanie w wyznaczonych miejscowościach. Analogii do okresu okupacyjnego nie można nie zauważyć... Do tego wszystkiego dochodziła często spotykana wrogość ludności polskiej (bardzo często występująca na tle obaw o zwrot mienia) oraz antysemicka propaganda wielu prawicowych ugrupowań polskich, w efekcie której z wielu mniejszych miejscowości Żydzi wyjeżdżali, nie czując się tam bezpiecznie – o ile nie doszło wcześniej do fizycznych ataków, ostrzeliwania czy wrzucania granatów do budynków mieszczących instytucje żydowskie. Natalia Aleksium niewiele co prawda wspomina o obiektywnych czynnikach, chociażby takich jak bandytyzm i chaos okresu powojennego, ale cyfry mówią za siebie: w porównaniu z ofiarami zająć antysemickich w końcu lat trzydziestych liczba ofiar śmiertelnych wśród Żydów wynikających z ataków ze strony polskiej w stosunku do wielkości społeczności żydowskiej wzrosła o co najmniej tysiąc procent...

Po tym nieco przydługim wstępie Autorka przechodzi do omawiania działalności ruchu syjonistycznego. Rozdział trzeci nazwany został *Próba odbudowy ruchu syjonistycznego w Polsce*, obejmuje jednak nieco szersze zagadnienia, jak: po-

czątki powojennej działalności; rozszerzenie zasięgu terytorialnego ruchu; następstwa konferencji syjonistycznej, która odbyła się w Londynie na przełomie lipca i sierpnia 1945 r.; skutki pogromu kieleckiego, który z wielu względów był wydarzeniem przełomowym w działalności syjonistycznej w Polsce. Chronologicznie obejmuje on okres 1944–1946. Okazuje się, że działalność syjonistyczna była inicjowana w wielu miejscowościach natychmiast po wyzwoleniu spod okupacji niemieckiej, najwcześniej zatem na wschodnich terenach II RP, będących później terytorium ZSRR – w Równem i Wilnie. Kierownictwo szybko jednak przeniosło się na ziemie powojennej Polski – do Lublina, potem Krakowa, aż wreszcie po pogromie krakowskim w sierpniu 1945 r. do Łodzi. Oprócz problemów ideologicznych, jak zostało to celnie zauważone, w ruchu syjonistycznym zarysowała się także różnica pokoleniowa. Młodzi przywódcy, których organizacje skupiły się w Lidze dla Pracującej Palestyny (Dror, Haszomer Hacair, Poalej Syjon C.S., Gordonia), opowiadali się za natychmiastową, legalną lub nie, emigracją mas żydowskich, podczas gdy starsi przywódcy, skupieni na ogół w Ichudzie, byli przeciwni jakiegokolwiek działalności nielegalnej. Mimo to powstała Koordynacja Syjonistyczna, właściwe kierownictwo nielegalnej emigracji, tzw. *Brichy*. Relacje pomiędzy nimi zmienił dopiero pogrom kielecki, który wywołał ogromne poruszenie w całej społeczności żydowskiej. Najtrudniej współpraca układała się z bundowcami i komunistami, którzy z założenia byli przeciwni emigracji. Organizacje syjonistyczne przystąpiły jednak do CKŻP, by móc działać także na obszarze ogóln żydowskim.

Wedle Autorki przełomowe znaczenie dla działalności syjonistycznej w Polsce miała wspomniana wyżej konferencja syjonistyczna w Londynie. Pogłębiła ona podziały w ruchu syjonistycznym i uniemożliwiła dalsze zgodne współdziałanie. Pomiędzy organizowanymi przez ugrupowania kibucami rozpoczęła się konkurencja o przyciągnięcie jak największej liczby członków, od tego bowiem zależało poparcie finansowe udzielane każdej organizacji. Używano więc różnych sposobów na przyciągnięcie do siebie jak największej liczby zwolenników.

Zastanawiając się nad naczelnymi przyczynami emigracji ludności żydowskiej z Polski w tym okresie, Autorka dochodzi do wniosku, że przede wszystkim był to antysemityzm oraz sytuacja materialna i emocjonalna. Wiele osób emigrowało, nie akceptując ustroju politycznego – szczególnie te, w które komunizm bezpośrednio godził. Emigracja stwarzała nadzieję na poprawę losu, pozwalała oderwać się od ponurej rzeczywistości i zapomnieć o przeszłości. Do tego też z pewnością dochodziła propaganda syjonistyczna, która szczególnie silnie rozwinęła się po pogromie kieleckim; do tego stopnia, że władze CKŻP oskarżyły ruch syjonistyczny o sianie „panicznej propagandy o niemożliwości urzędzenia się w Polsce”. Na tym tle ciekawa byłaby próba odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu agitacja syjonistyczna ostrzegająca przed polskim antysemityzmem była wskazaniem rzeczywistego niebezpieczeństwa, w jakim zaś zwykłą propagandą...

Rozdział czwarty, *Stabilizacja społeczności żydowskiej w Polsce*, poświęcony jest przede wszystkim następstwom stabilizacji politycznej, przystosowaniu się partii syjonistycznych do zmienionych warunków, reakcji partii i społeczności żydowskiej na utworzenie państwa Izrael oraz zmianie nastawienia polskich władz do ruchu syjonistycznego i w efekcie jego likwidacji. Autorka pokazuje,

w jaki sposób zmieniała się działalność partii syjonistycznych po okresie wzmożonej emigracji 1945/1946 r. Zaczęto kłaść nacisk na działalność edukacyjną i pozyskiwanie nowych członków. Zamiast koncentrować działalność w kibucach, zaczęto otwierać oddziały terenowe – w końcu 1947 r. liczyły one już więcej członków niż kibuce. W poszukiwaniu zwolenników odwoływano się do wciąż młodszych grup, niejednokrotnie dzieci ze szkół podstawowych.

Po zamknięciu granic *Bricha* odgrywała rolę marginalną, zwiększyła się emigracja legalna organizowana przez Biuro Emigracyjne Agencji Żydowskiej. Chętnych do emigracji zaczęło gwałtownie przybywać po powstaniu Izraela; jak zauważa Autorka, dotychczasowa reakcja ucieczki zmieniła się w chęć życia w państwie żydowskim. Organizowano zbiórkę pieniędzy (udziału nie wziął tylko Bund), powstał obóz szkoleniowy Hagany w Bolkowiu. W tym jednak czasie nastąpiła też dosyć gwałtowna zmiana stosunku władz polskich do partii syjonistycznych i emigracji żydowskiej. Od września 1948 r. zamykano szkoły hebrajskie, zreorganizowano CKZP, tak by całkowitą władzę przejęli komuniści, miejsce przewodniczącego Adolfa Bermana zajął Grzegorz Smolar, komunista żydowski. Zamknięto Biuro Emigracyjne Agencji Żydowskiej. Jako przeciwwagę dla młodzieżowych organizacji syjonistycznych założono Ogólnożydowską Organizację Harcerską „Skaut”. Wraz z represjami wymierzonymi w partię syjonistyczną rósł pęd emigracyjny, władze zgodziły się na częściową emigrację, wydano kilka tysięcy zezwoleń. Likwidacji partii syjonistycznych metodami administracyjnymi towarzyszyła propaganda komunistów żydowskich – także postulujących tę likwidację, oskarżających syjonistów o prowadzenie „heczy nacjonalistycznej”. 11 kwietnia 1950 r. w prasie izraelskiej ukazał się oficjalny komunikat rządu o zakończeniu emigracji Żydów z Polski.

Ostatni, piąty rozdział, *Ruch syjonistyczny w Polsce – perspektywa problemowa*, zawiera wszystko to, na co, jak się wydaje, nie było miejsca wcześniej. Sprawia wrażenie doczepionego do całości tekstu, tak by nie zabrakło informacji, które Autorka chciała czytelnikowi koniecznie zaprezentować, ale nie bardzo wiedziała gdzie. Wybór nie jest moim zdaniem najlepszy, ale wynika z kształtu dwóch pierwszych rozdziałów, stanowiących bardzo rozbudowany wstęp. Gdyby Autorka skróciła dwa pierwsze rozdziały lub sytuację ludności żydowskiej w Polsce w okresie powojennym zmieściła w podrozdziale, a nie poświęcała jej tak wiele miejsca, rozdział ostatni z pewnością znalazłby odpowiednie miejsce przed właściwym opisem sytuacji ruchu syjonistycznego. Być może najlepszym dla niego miejscem byłoby połączenie go z rozdziałem omawiającym historię ruchu syjonistycznego lub z rozdziałem trzecim, mówiącym o początkach działalności syjonistów po wojnie, tak by stworzyć jedną spójną całość.

Jak nietrudno zgadnąć, przy tak licznych problemach poruszanych w pracy, która w zasadzie początkuje badania nieznanego szerzej tematu, nie było możliwe udzielenie wyczerpujących odpowiedzi na wszystkie postawione pytania i naszkiecowanie pełnego obrazu ruchu syjonistycznego. Książka taka otwiera dopiero przed badaczami nowe tory poszukiwań. Im więcej się dowiadujemy, im lepiej poznajemy dzieje syjonistów polskich i całego społeczeństwa żydowskiego, tym więcej rodzi się pytań i tym więcej dostrzegamy obszarów zupełnie niezbadanych, które aż proszą się, by się nimi zająć. Należą do nich następujące zagadnienia: prasa syjonistyczna, programy partyjne poszczególnych ugrupowań, wpływ

zagranicznych czynników syjonistycznych (przede wszystkim palestyńskich) i ogólnżydowskich, środowisko syjonistów-rewizjonistów, losy aresztowanych przez władze członków ruchu syjonistycznego i procesy, które im wytaczano za udział w organizowaniu nielegalnej emigracji do Palestyny, mechanizm podejmowania decyzji politycznych dotyczących ruchu syjonistycznego w instancjach partyjnych i państwowych itp. Każde z nich może być tematem osobnego, obszernego i dokładnego opracowania.

Nie wydaje się jednak, by takie opracowania miały szansę szybko się pojawić. W większości wyżej wymienionych przypadków wymagałoby to wykorzystania bardzo szerokiej bazy źródłowej oraz znajomości języków żydowskich, jidysz i hebrajskiego. Autorka okazuje się pod tym względem osobą w pełni kompetentną. Prace badawcze prowadziła w Polsce, Izraelu, USA i Wielkiej Brytanii. Materiały zebrała w wyniku kwerendy w ponad trzydziestu archiwach (dwunastu w Polsce, osiemnastu w Izraelu, dwóch w USA i jednym w Wielkiej Brytanii)! Wykorzystała wydawnictwa źródłowe, druki urzędowe, wspomnienia, relacje, pamiętniki, prasę, opracowania i artykuły naukowe, a także wywiady z żyjącymi uczestnikami wydarzeń. Liczba materiałów jest imponująca jak na warunki polskiego historyka. Dzięki temu książka zawiera mnóstwo nowych informacji dotychczas w historiografii polskiej nieznanych, co samo w sobie jest już rzeczą niezwykle cenną. Pokazuje, że historyk zajmujący się dziejami Żydów polskich bez znajomości języków żydowskich nigdy nie będzie mógł poznać wszystkich najważniejszych źródeł oraz licznych opracowań, nawet jeśli będzie miał do nich swobodny dostęp. Korzystanie wyłącznie z materiałów polskojęzycznych pozwala tylko na częściowe badania.

Autorka pominęła jednak szereg pozycji, które dotyczą sytuacji ludności żydowskiej w interesującym ją okresie. Nie waży to na merytorycznej zawartości książki, ale jest oczywistym przeoczeniem. W przypadku pewnej publikacji można się zastanawiać nad słusznością pominięcia ze względu na fakt, iż autor jako pierwszy poruszył niektóre zagadnienia. Za decyzją Autorki przemawiają jego bardzo stronnicze, czy wręcz antysemickie, poglądy¹.

Kompozycja książki nie budzi większych zastrzeżeń, nasuwa jedynie kilka uwag. Pierwsza dotyczy zbyt rozbudowanej moim zdaniem części poświęconej historii ruchu syjonistycznego oraz sytuacji ludności żydowskiej w latach 1944–1945. Zajmuje ona blisko jedną trzecią część całego tekstu. Korzystniejsze byłoby odwołanie się do pozycji to zagadnienie omawiających, a poświęcenie więcej miejsca głównemu tematowi opracowania. Dziwi także, jak już wspomniałem, usytuowanie ostatniego, piątego, rozdziału *Ruch syjonistyczny w Polsce – perspektywa*

¹ Chodzi tu o pozycję J. Orlickiego *Skice z dziejów stosunków polsko-żydowskich 1918–1949*, Szczecin 1983. Zwrócił na to uwagę G. Berendt, zob. recenzja książki w „Dziejach Najnowszych” 2003, nr 1. Dla zobrazowania poglądów autora wystarczy wspomnieć, że jest on zwolennikiem tezy, jakoby pogrom kielecki w 1946 r. był dziełem syjonistów polskich, a jednym z cytowanych przez niego „znawców” historiografii i problematyki żydowskiej jest Tadeusz Walichnowski, znany z piętnowania „syjonistycznego spisku” w 1968 r., później zresztą też. Pracą, którą moim zdaniem Autorka bez wątpienia winna była uwzględnić, pisząc o stosunku Polaków do ocalałych z Zagłady Żydów, jest książka M. Steinlaufa *Pamięć nieprzyswojona*, Warszawa 2002. Być może jednak Autorka po prostu nie zdążyła poczynić odpowiednich zmian w tekście bądź też nie знаła wydanej wcześniej wersji angielskiej.

problemowa, który według mnie powinien znaleźć się w początkowej części książki, co lepiej wyjaśniałoby niektóre zagadnienia związane z działalnością syjonistów oraz ich relacjami z innymi organizacjami żydowskimi. Zbyt często także włącza Autorka do tekstu cytaty z dokumentów archiwalnych. Rozbija to ciągłość tekstu i utrudnia lekturę. Wynik jest taki, że czyta się czasami tekst od cytatu do cytatu, odnosząc wrażenie, że Autorce bardziej zależało na zacytowaniu jak największej liczby źródeł niż na zwięzłości i precyzji wyrażania myśli. Sama zapewne, będąc pod wrażeniem ilości i jakości nieznanego dotąd materiału, jaki udało jej się zebrać, starała się zaprezentować go jak najwięcej.

To co najbardziej uderza po przeczytaniu książki, to uchwycony realizm ówczesnej rzeczywistości i obiektywizm Autorki, która nie próbuje niczego udowodnić, nie prezentuje żadnej tezy, a jedynie stara się przedstawić działalność ruchu syjonistycznego tak, jak została ona utrwalona przez współczesnych. Bardzo dobrze ukazane zostały problemy wewnętrzne nurtujące ówczesne społeczeństwo Żydów polskich, walka polityczna o zwolenników pomiędzy bundowcami, komunistami a ugrupowaniami syjonistycznymi; rozbiecie i podziały wewnątrz samego ruchu syjonistycznego; realizacja doraźnych interesów politycznych, walka o wpływy i pieniądze zagranicznych instytucji żydowskich, głównie Jointu; nielegalna działalność syjonistów mająca na celu wyekspediowanie do Palestyny jak największej liczby Żydów; nieliczenie się z prawem i zasadami przy „wykradaniu” – czasami dosłownym, jak w przypadku dzieci – zwolenników; stosowanie wszelkiego rodzaju technik propagandowych i wzniecanie paniki wśród ludności, którą syjoniści zamierzali skłonić do emigracji (szczególnie ostro zarzucali im to bundowcy i komuniści z frakcji w Polskiej Partii Robotniczej). Trudno przewidzieć, jak potoczyłyby się losy powojennego życia żydowskiego w Polsce, gdyby nie bardzo energiczna akcja syjonistyczna, której organizatorzy, wyszedłszy z założenia, że po holokauście nie ma przyszłości dla społeczności żydowskiej w Polsce, wszelkimi sposobami starali się przekonywać niezdecydowanych do wyjazdu.

Dla poznania powojennej historii społeczności żydowskiej w Polsce książka Natalii Aleksjun jest lekturą obowiązkową.

Marcin Urynowicz



The Anti-Soviet Resistance in the Baltic States, red. Arvydas Anušauskas, Genocide and Resistance Research Centre of Lithuania, Vilnius 2001, ss. 272

Litewskie Centrum Badań nad Ludobójstwem i Oporem (odpowiednik Instytutu Pamięci Narodowej) opublikowało pracę *Antysowiecki ruch oporu w państwach bałtyckich*, w której znalazły się artykuły dwunastu historyków dziejów najnowszych z Litwy, Łotwy i Estonii. Tym, co je łączy, jest problematyka zorganizowanego oporu wobec sowieckiego i niemieckiego okupanta w państwach bałtyckich. W słowie wstępnym Arvydas Anušauskas pisze, że nie jest to wprawdzie „wyczerpujące studium historii oporu narodów bałtyckich”, jednak „artykuły powstały na podstawie źródeł dokumentowo-aktowych, co odróżnia tę książkę od